

Natalia Marosz

Wydział Nauk Ekonomicznych

Co by było fajnie mieć? Transfer świadomości.

Większość z nas nie miałaby najmniejszego problemu z odpowiedzią na powyższe pytanie. Każdy człowiek w swoim życiu dąży do zaspokajania wciąż to nowych potrzeb. Ludzka zachłanność, ciekawość i chęć panowania nie zna jednak granic i tak człowiek, który nauczył się szybko przemieszczać, zapragnął latać w przestworzach jak ptak... Kiedy sekret lłkara został poznany, istota ludzka pożądała czegoś znacznie więcej: chciała podbijać nie tylko odległe morza i kontynenty, lecz cały kosmos... Wszystkie powyższe pobudki, jak i wynalazki nie ułatwiły jednak życia zwykłej domowej gospodyni, której spracowane ręce nosiły znamiona tysięcy przepranych majtek, skarpet, spodni i sukienek. Lenistwo owej kobiety i zmora prania doprowadziły do momentu kiedy zaczęła ona poszukiwać sposobu by sobie tę pracę ułatwić... Życie tej prostej niewieście usprawniła pralka automatyczna. Pierwszą pralkę zbudował James King, być może jej mąż lub brat... Ludzki progres w kwestii nowych rozwiązań działania jak i nowych technologii jest więcej niż wprost proporcjonalny do długości istnienia ludzkiego gatunku. Żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, gdzie świat jest globalną wioską; w czasach, w których produkcja i przechowywanie żywności nie stanowią dla nas problemu; w realiach, w których higiena i opieka zdrowotna stoją na wyjątkowo wysokim poziomie. Potrafimy zmieniać niemal całkowicie otaczający nas krajobraz i rzeczywistość. Jako gatunek ludzki, wytworzyliśmy szeroko pojętą kulturę materialną, jak i duchową. Cóż nam jeszcze potrzeba? Czy istnieją wynalazki mogące jeszcze bardziej udoskonalić nasze życie? Czy ludzie za 100, 200 lat będą mogli z dumą pochwalić się nowymi odkryciami? Powiedzieć iż zrobili śmiały krok naprzód? Wielu zapragnęłoby wehikułów czasu czy też superszybkich samolotów... Inni stwierdziliby, iż potrzebne nam są alternatywne źródła energii, a jeszcze inni chcieliby miniaturyzacji wielu urządzeń lub... miniaturyzacji wszystkiego, łącznie z nami samymi, w związku z wciąż rosnącą liczbą ludności na świecie. Jest jednak coś, co przydałoby się nam o wiele bardziej...

Wielu ludzi żałuje swoich decyzji, wielu uważa się za przegranych i nie widząc wyjścia z sytuacji, nie umiając dostosować się do rzeczywistości w jakiej przyszło im żyć, decyduje się na radykalny i ostateczny krok przerwania ciągłego pasma nieszczęść. Urządzenie zwane **transferem świadomości** pozwoliłoby na stworzenie świata idealnego, umożliwiłoby bycie bogiem własnego życia... Wynalazek ten pozwoliłby na przenoszenie świadomości człowieka w rzeczywistość lepszą, w świat jaki jegomość sam by sobie wymyślił... Rozpatrując istotę ludzką jako połączenie materii i świadomości, a także biorąc pod uwagę fakt istnienia wielu wymiarów, zabieg ten pozwoliłby na przeniesienie świadomości danego człowieka w wymiar inny... Dałoby to jednostce możliwość na uniknięcie wielu błędnych decyzji,

ponieważ człowiek ów przed przystąpieniem do transferu sam pisałby historię swego życia... Urządzenie to kasowałoby jednak pamięć delikwenta, więc istniałby on tak jak gdyby nic się wcześniej nie wydarzyło, nieświadomie będąc aktorem sielanki przez siebie napisanej. Zabieg ten wyglądałby w sposób następujący: Pan X, który jest bezrobotnym absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz pasjonatem 20-lecia międzywojennego, pisze historię pięknego, młodego i nieziemsko bogatego mężczyzny - oficera Armii Polskiej, przemierzającego ulice międzywojennej Warszawy nowym Mercedesem 540 K, delectującego się aromatem dobrego tytoniu i przedniej gorzałki. Decydując się na transfer Pan X budzi się jak każdego dnia, mając 28 lat, nie pamiętając jednak ani transferu, ani swojej dotychczasowej historii. Jest obecny w stworzonej przez siebie rzeczywistości i wydaje mu się, że żyje w takim świecie od momentu narodzin, nieświadomy własnej ingerencji sprzed chwili. Jest idealnym oficerem. Nie ma wojny, a jeśli jest to ją zwycięża. Jego życie toczy się według napisanego wcześniej scenariusza, tak jak tylko sobie to wymarzył. Otaczają go ludzie, których sam stworzył: mili, honorowi mężczyźni oraz czułe, piękne i delikatne kobiety. Ponieważ Pan X traci całkowicie pamięć, a raczej jest ona zastępowana scenariuszem, może cieszyć się z każdego swego sukcesu, nie będąc świadomym że właśnie tak wszystko osobiście zaplanował. Dokonując transferu znika on fizycznie, jak i z świadomości osób, które były z nim związane- nie jest obecny w świadomości żony, dzieci jak i kolegi z pośredniaka; on po prostu nigdy nie istniał dla tych ludzi. Przeniósł się w inny wymiar i tam teraz „odgrywa” swoje życie. „Świat jest teatrem, aktorami ludzie...”

Opisana innowacja pozwoliłaby na stworzenie świata idealnego... świata jaki każdy z 6,8 mld ludzi na Ziemi życzyłby sobie sam. Transfer Świadomości nie opierałby się na żadnej znanej dotychczas zasadzie, albowiem zasady owe zostałyby obalone w chwili jego wynalezienia. Spowodowałby iż świat jaki znamy, logika i prawdziwość jego istnienia zostałyby podważone, byt materialny przestałby istnieć a jedyną faktyczną i realną materią byłaby materia duchowa, materia świadomości ludzkiej, której zagadek żadna z dotychczasowych nauk rozwiązać nie potrafi... Nikt z nas nie wie na 100%, że świat w którym żyjemy jest prawdziwy, a jego wygląd kształtuje się w momencie podejmowania przez nas różnorodnych decyzji. Może to jedynie złudzenie, bo cóż jest prawdziwe? Jak zdefiniować owo pojęcie prawdziwości? Drogi czytelniku zdaj sobie sprawę, że świat który znasz może być iluzją, w której w sposób rzeczywisty istniejesz tylko Ty... A jeśli tak, to kto napisał Twoją historię?